

KOMENTARZ

SPÓŁDZIELCO, UJAWNIJ WSZYSTKIE SWOJE DANE

WOJCIECH
KARPIESZUK

GAZETA WYBORCZA

Stanisław Anioł byłby zachwycony, gdyby tyle wiedział o swoich lokatorach - komentuje prof. Rafał Pankowski ze stowarzyszenia Nigdy Więcej i Collegium Civitas na wieść o tym, że członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej „Bródno” dostają pisma o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych „ujawniających pochodzenie rasowe lub etniczne, poglądy polityczne, przekonania religijne lub filozoficzne”, a nawet „danych o nałogach, kodzie genetycznym i życiu seksualnym”.

Według prof. Pankowskiego to bardzo niepokojące, że spółdzielnia zwróciła się do mieszkańców w sprawie tak dużego zakresu danych osobistych. - W dodatku prosi o zgodę na wszelki wypadek. Co zamierza robić z tymi informacjami? Konstytucja gwarantuje prawo do poszanowania prywatności. W demokratycznym państwie tylko niektóre służby w szczególnie

uzasadnionych przypadkach mogą ingerować w to prawo - podkreśla profesor.

Zgłosił się do niego zaniepokojony mieszkaniec osiedla Toruńska, które należy do spółdzielni Bródno. Właśnie dostał pismo z administracji. Poproszono w nim mieszkańców o dostarczenie „oświadczenia o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych, w tym danych wrażliwych”. Spółdzielnia poinformowała, że zgodnie z ustawą o ich ochronie oznacza to „zbieranie, utrwalanie, przechowywanie, opracowywanie, zmienianie i usuwanie” informacji o lokatorach. Jest jeszcze wyjaśnienie, że „dane wrażliwe” ujawniają „pochodzenie rasowe lub etniczne, poglądy polityczne, przekonania religijne lub filozoficzne, przynależność wyznaniową, partyjną lub związkową, jak również dane o stanie zdrowia, kodzie genetycznym, nałogach lub życiu seksualnym oraz dane dotyczące skazań, orzeczeń o ukaraniu i mandatach karnych, a także innych orzeczeń wydanych w postępowaniu karnym lub administracyjnym”.

Dwa lata temu opisaliśmy, że ta sama spółdzielnia zainstalowała w blokach liczne kamery. Wtedy tłu-

maczono nam, że to ze względu na wandali. Niektórzy mieszkańcy skarżyli się jednak, że patrzy na nich Wielki Brat. Inni czuli się bezpiecznie.

- Ludzie piszą różne rzeczy: o nałogach w rodzinie, o kłopotach. Pracownik, który zajmuje się ochroną danych osobowych, zwrócił uwagę, że powinniśmy mieć zgodę na ich przetwarzanie. Teraz mam kontrolę generalnego inspektora - mówi prezes spółdzielni Bródno

A po co spółdzielnia dostęp do wrażliwych danych swoich członków? W piśmie czytamy, że spółdzielnia nie prosi o nie. To niektórzy mieszkańcy sami je dostarczają, np. jako uzasadnienie „wniosku o umorzenie odsetek od przeterminowanych należności”. I dalej: „Problem polega na tym, że złożenie pisma zawierającego dane wrażliwe nie jest jednocześnie wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych”. Na koniec ogólne zapewnienie: „Dane osobowe przetwarzane będą przez spółdzielnię na potrzeby wykonywania zadań ustawowych i statutowych”.

- Stosowanie ustawy o ochronie danych osobowych to wielka niewiadoma. Ludzie piszą do spółdzielni różne rzeczy: o nałogach w rodzinie, o kłopotach. Pracownik, który zajmuje się u nas ochroną danych osobowych, zwrócił uwagę, że powinniśmy mieć zgodę na ich przetwarzanie. Można się na to nie zgodzić - zapewnił wczoraj „Stoleczną” Krzysztof Szczurowski, prezes spółdzielni Bródno. Przyznał, że pisma wzbudziły zaniepokojenie lokatorów. - Stąd pewnie kontrola generalnego inspektora ochrony danych

osobowych, którą teraz mam. Niech rozstrzygnie sprawę. Być może przesadnie podeszliśmy do tematu - stwierdza.

Radca prawny dr Michał Rudy z Wydziału Prawa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu SWPS potwierdza, że spółdzielnia może żądać zgody na przetwarzanie danych osobowych. - Jako prawnik zadałbym jednak pytanie, po co jej to potrzebne - zaznacza. - Daleko idące wątpliwości budzi stwierdzenie, że „dane osobowe przetwarzane będą przez spółdzielnię „na potrzeby wykonywania zadań ustawowych i statutowych”. Trudno bowiem sobie wyobrazić sytuację, w której dane dotyczące przekonań religijnych czy też o stanie zdrowia, nałogach lub życiu seksualnym będą związane ze statutowymi zadaniami spółdzielni mieszkaniowej.

Prawnik uważa też, że dane osobowe, w tym wrażliwe, podane np. we wniosku o umorzenie odsetek, dotyczą konkretnego mieszkańca. - Nie uzasadnia to konieczności składania niejako na przyszłość przez wszystkich członków spółdzielni oświadczeń o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych - kwituje. ●